

DZIENNIK ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna Mkp 6,000.000

Redakcja i ul. Administracja przy Ciężarowej l. 18. Tel. 64.

Przedpłata miesięczna Mkp 6,000.000

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednosłubowy (6-linowy) Mk 40000. W rubryce „Nadesłane”, na pierwszej stronie lub w tekście (3-linowy) jeden wiersz milimetrowy Mk 150000. Za układ tabelaryczny 50% dodatku. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 19/2

Cieszyn, sobota 16 lutego 1924

Nr. 39

Zamoyski i Young o położeniu.

Cieszyn, 15 lutego.

Przemówienie, wygłoszone onegdaj przez kr. Zamoyskiego, w komisji spraw zagranicznych, miało na celu zwrócić uwagę na ważniejsze momenty polityki międzynarodowej i poinformować o stanowisku, jakie (minister) wobec nich zajmuje.

Wynurzenia te wywołały dosyć gorące roztrząsania i w łonie wydziału spraw zagranicznych i w dziennikach, gdzie, zwłaszcza w lewicowych, pełno jest zatrutych pocisków przeciwko byłemu współpracownikowi Dmowskiego. Socialistyczne i żydofilskie pisma podejrzewają Zamoyskiego, że chce być jedynie satelitą Francji, nazywają jego politykę „planetarną” i do tego oskarżenia przykrawają wszystkie powiedzenia i niedopowiedzenia tego polityka.

Jak wiadomo, uważa Zamoyski ustosunkowanie się mocarstw do sowietów, uznanie ich de jure przez Anglię i Włochy za najważniejszy wypadek w Europie, co przyczyni się może do wzmocnienia pokoju w świecie i pociągnie za sobą rozwój stosunków gospodarczych między Rosją a innymi państwami, które to zdanie np. „Kurjer Polski” znajduje „zdumiewającym”. Nie podoba się też pismom tego pokroju, oczekiwaniu Zamoyskiego, iż między Brytanią a Francją przyjdzie do porozumienia w sprawie niemieckiej na gruncie uwzględnienia słusznych żądań Francji, która to deklaracja, zdaniem „Kur. P.”, brzmiałaby doskonale w komisji spraw zagranicznych izby deputowanych w Paryżu. Bolesnie też odczuwają te pisma brak w ekspozycji ministra jaśniejszego wypowiedzenia się o Lidze Narodów, którą wszelcy masoni uważają za ogólne panaceum, doceniane u nas jedynie przez Askenazych. Cała też lewica robi wiele kałasu z powodu ujęcia przez Zamoyskiego istoty umowy francusko-czeskiej jako sprawy wobec niebezpieczeństwa niemieckiego w zasadzie dla Polski korzystnej. Tu istotnie możnaby się spierać, zaznaczyć jednak należy na podstawie coraz częstszych wynurzeń uważanej za czesofilską prasy prawniczej, że zaślepienia co do Czechów w żadnym polskim obozie niema i że wszyscy w Polsce zdają sobie sprawę z rdzenia czeskiej polityki, jako apostołki potężnej odrodzonej Rosji.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Warszawie zjazd państw bałtyckich, o którym min. Zamoyski wypowiedział się, że nie jest to porozumienie zwrócone przeciw komukolwiek, jeno praca pozytywna nad rozwojem naszych krajów na gruncie pokoju.

Drugim wydarzeniem dnia, wewnętrznym, ale mającym niezmiernie znaczenie dla zagranicznych naszych spraw jest memoriał komandora Hiltona Younga, złożony premierowi Grabskiemu. Ujmuje on jasno całokształt położenia naszego finansowego i przyczyni się niewątpliwie do wyświeślenia go zwłaszcza cudzoziemcom, bo nam Polakom nie mówi to sprawozdanie niczego nowego.

Na wstępie stwierdza Young, że trudności finansowe nasze są wynikiem zniszczenia przez wojnę i półtora wiekową niewolę, że funkcjo-

nowanie systemu skarbowego zależy od przyzwyczajeniu ludności do systemu podatków, poczucia odpowiedzialności w społeczeństwie w stosunku do skarbu oraz doświadczenia i przygotowania urzędników skarbowych. Dalej podkreśla Young nasze bogactwa naturalne, nasz ogromny postęp w zorganizowaniu przemysłu oraz bogactwo tkwiące w charakterze naszego niesłuchanie pracowitego chłopu i wogóle w zdolnościach naszego narodu i to jeszcze, że nie mamy zgoła państwowego długu ani zob-

wiązań odszkodowawczych. Źródłem zła jest inflacja skutkiem deficytu budżetowego, co usunąć podatki, pożyczki wewnętrzne i zagraniczne i oszczędności, wszystkie trzy środki zastosowane odrazu, a to utoruje drogę złotemu. Polska jest na najlepszej drodze takiej właśnie naprawy.

Tak jest istotnie wbrew złośliwym podszeptom „Vossische Zeitung”, która wydrwiwa naszą pojętność jako uczniów Younga, wątpi jednak, czy zdobędziemy się na siłę charakteru — przeprowadzenia naprawdę tych wskazań, gdy Young odjedzie. W. K.

Ostatnie wiadomości

Nad czym będzie obradowała konferencja państw bałtyckich? Rozpoczynająca się w sobotę konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich będzie obradowała głównie w dwóch komisjach, w jednej politycznej, a drugiej prawnogospodarczej. Komisja polityczna, jak słychać, będzie rozpatrywała ogólną sytuację polityczną, o ile ona jest wspólną dla czterech państw bałtyckich. W szczególności chodzi o jednolitą taktykę na terenie Ligi Narodów i w tym celu ma być zaprojektowane utworzenie wspólnego sekretariatu, któryby kolejno urzędował w miejscu odbycia ostatniej konferencji, a więc tym razem w Warszawie do czasu zwołania konferencji następnej. Sekretariat ten przygotowywać będzie opinie co do stanowiska, jakie cztery państwa mają zająć co do spraw poruszonych się mających w Lidze Narodów, jak n. p. w kwestii rozbrowienia i wypełnienia odnośnego kwestionariusza. Sekretariat ten będzie pamiętał o tem, ażeby utworzyć i utrzymać kontakt, naukowy, artystyczny, kulturalny i sportowy pomiędzy czterema państwami, gdyż tego rodzaju zbliżenie jest najowocniejsze. N. p. w dziedzinie kodyfikacji, która w Polsce już znacznie postąpiła, możemy służyć zdobytym materiałem państwom bałtyckim. Przyszła konferencja prawdopodobnie odbędzie się za 6 miesięcy w Helsingsforsie. Komisja prawniczo-gospodarska zajmie się prawdopodobnie ujednostajnieniem rozmaitych traktatów i konwencji pozawieranych pomiędzy poszczególnymi państwami bałtyckimi. Konwencje te mają na celu ułatwienie w dziedzinie handlu i gospodarstwa. Przewodniczącym ze strony Polski zostaje p. Strassburger, który ma w tym względzie znaczne już doświadczenie. Rozszerzenie więc istniejących układów pomiędzy Polską a Lotwą i Estonią oraz zdobycie wspólnej platformy gospodarczej wobec Rosji, będą jedynymi wskazaniami tej komisji. Wreszcie kwestia transytu zarówno pasażerskiego jak i towarowego, będzie musiała być również pilnie rozpatrywana przy czym zauważyć należy, że nie chodzi tyle o transyt poprzez te państwa, ile raczej w kierunku do Rosji. Uzgodnienie polityki w tej mierze jest połączone z korzyścią dla wszystkich państw bałtyckich.

Rząd podejmie roboty publiczne. Wczoraj prezydent Rady ministrów Grabski, przyjął przedstawicieli klubu Związków polskich posłów socialistycznych: Barlickiego, Żuławskiego i

Moraczewskiego. Moraczewski zwrócił premierowi Grabskiemu uwagę na wiadomość, jakoby stocznia gdańska miała otrzymać dostawę wielkiej ilości parowozów dla Polski. Poseł Żuławski domagał się, by do chwili, kiedy znajdujący się jeszcze w Sejmie projekt ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia nie zacznie jako ustawa obowiązywać, przywrócić na została moc dawniejszej ustawy o zapomogach dla bezrobotnych. Związki zawodowe robotnicze domagają się zwaloryzowania zapomóg dla bezrobotnych. Premier Grabski miał oświadczyć się przychylnie co do podniesionych zarzutów, przyczem zaznaczył, że rząd zamierza przystąpić do na szeroką skalę zakrojonego planu robót publicznych.

O ochronę granic wsch. Rzeczypospolitej. Wczoraj odbyła się w prezydium Rady ministrów narada w sprawie ochrony granic wschodnich Rzeczypospolitej. W naradzie, której przewodniczył premier Grabski, wzięli udział ministrowie spraw wewnętrznych, spraw wojskowych, wyznań religijnych i ośw. publ., nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy, główny komendant policji państwowej, wojewoda nowogrodzki oraz delegat rządu na Wileńszczyźnie. Stwierdzono trudne warunki, w których policja państwowa musi pełnić ochronę granic wschodnich. Równocześnie podniesiono, że stan ochrony tychże granic znacznie się poprawił.

Akcja na rzecz Banku Polskiego. Celem rozpowszechnienia subskrypcji na akcje Banku Polskiego, ministerstwo skarbu w najbliższych dniach zezwoli bankom dewizowym na sprzedaż obcych walut z własnych zapasów na marki w wysokości 10 akcji na osobę. Sprzedawanych w ten sposób walut obcych nie będzie wolno wydawać do rąk klientom banku, lecz bank będzie je musiał przekazywać bezpośrednio komitetowi organizacyjnemu Banku Polskiego. Operacja powyższa może się odbywać tylko w czasie spokoju giełdowego.

Ustąpienie ministra spraw wojsk. gen. Sosnkowskiego? W kołach politycznych rozeszła się pogłoska o rychłym ustąpieniu gen. Sosnkowskiego ze stanowiska ministra spraw wojskowych. Na stanowisko to ma być powołany generalny inspektor armii były prezes gen. Sikorski.

Mac Donald chory. „Daily Mail” donosi, że premier Mac Donald zachorował ciężko na grype.

Pol. Bank Kraj. Filja Cieszyn

z dnia 15 lutego 1923

K. czeska	265.000	Złoty polski	1.400.000
K. węgierska	280	Funt ang.	40.000.000
K. austriacka	125	Dolar	9.300.000
Frank franc.	400.000	Guld. hol.	3.400.000
Frank szw.	1.600.000	Lir włoski	400.000
Frank złoty walor. dnia 16 II. 1.800.000 Mp.			

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe

Cieszyn, 15 lutego.

Bal Czerwonego Krzyża, jaki odbędzie się w dniu 1 marca, w sobotę, zapowiada się wspaniale, czego dowodem jest ogromna ilość chętnych, którzy zgłosili się bez różnicy wyznania i narodowości do przygotowanego komitetu oraz wielka ilość darów, jakie albo już wpłynęły, albo których wpłynięcia należy się spodziewać, zwłaszcza o ile chodzi o bufet. Bal odbędzie się, jak wiadomo, w pięknej sali gimnastycznej w szkole Hassewicza. Wszyscy ci, którzy chcą być na zabawie, a zaproszenia jeszcze nie otrzymali, zechcą zgłosić się do komitetu.

Wybór członków katolickiego komitetu kościelnego. W myśl § 27 rozp. z dnia 6 czerwca 1922 r. (Dz. Ust. Śl. Nr. 9) ogłaszam wynik wyborów do kat. komitetu kościelno-konk. w Cieszynie bez głosowania z tem nadmienieniem, że wszystkich kandydatów na członków Komitetu kościelnego, przedstawionych tuż. Starostwu jakoteż ich zastępców należy uważać za wybranych. Starostwo w Cieszynie zatwierdziło przedłożoną listę, wobec czego wybory przeprowadzone nie będą. W myśl powyższego należą do nowego Komitetu kościelno-konkurencyjnego: 1. ks. Buzek Jerzy, katecheta w Cieszynie. 2. Fober Franciszek, rolnik w Pastwiskach. 3. Koneczkowski Brunon, kupiec w Cieszynie. 4. Martynek Karol, urzędnik prywatny w Cieszynie. 5. Skřivánek Emil, fabrykant w Cieszynie. 6. Szotkowski Karol, emeryt. kier. szkoły w Mnisztwie. 7. Tomiczek Franciszek, budowniczy w Bobrku. W zastępstwie: 1. Bilko Paweł, przełożony gminy w Krasnej. 2. Branowy Józef, rolnik w Boguszowicach. 3. Chrzanowski Leon, kuśnierz w Cieszynie. 4. Fiala Edward, urzędnik bankowy w Cieszynie. 5. Herman Józef, restaurator w Cieszynie. 6. Lipa Jan młodszy, rolnik w Bobrku. 7. ks. Tomanek Rudolf, profesor w Cieszynie. Starosta: dr. Kisiało.

Zawiadomienie o balu. Klub „13” urządza w „ostatki”, we wtorek, dnia 4 marca, we wszystkich salach hotelu pod „Jeleniem” zabawę karnawałową pod znakiem współczesnej reklamy, przy czem ewentualny czysty zysk przeznaczają się na cele dobroczynne. Główną atrakcją,

prócz licznych innych, będzie ozdobienie sal artystycznie wykonanymi plakatami reklamowymi, które wywołają niechybnie osobliwe zaciekawienie najszerzszych kół. Plakaty albo zamówienia na wykonanie plakatów przyjmuje się w Cieszynie u C. O. Aufrichta na placu Krzyżowym w sklepie albo w Czeskim Cieszynie w handlu delikatesów Gustawa Speila najpóźniej do 28 b. m. i wykonane zostaną przy obliczeniu własnych kosztów.

Ze sali sądowej. (Niebezpieczna złodziejka kieszonkowa.) Trybunał karny sądu okręgowego w Cieszynie skazał na 10 miesięcy ciężkiego więzienia niejaką Nikłową z Bielska, która grasowała jako niebezpieczna złodziejka kieszonkowa w całej okolicy, zwłaszcza w pociągach a przybywała również na gościnne występy do Cieszyna. Przestępczynię tę przyłapał wywiadowca (inspektor miejski) p. Gałuszka w chwili, gdy na targu skradła 27 milionów marek dyrekt. Hinterstoisserowej, nadto udowodniono jej okradzenie p. Nelhieblowej, st. insp. w Cieszynie i t. d. Razem z nią aresztowano niejaką Czempielową, która dzieliła się z nią łupem i skazano na 2 miesiące ciężkiego więzienia.

— (Losy roweru wojskowego.) Szofer Jerzy Śliwka z Ustronia wrócił z wojny i przywiózł ze sobą rower. Pewnego dnia skonfiskował mu go policjant pod zarzutem że jest to rower wojskowy i wniósł doniesienie o kradzież. Śliwka żądał celem oczyszczenia się z zarzutu przeprowadzenia śledztwa, chociaż czyn podpada skutkiem amnestii umorzeniu. W toku rozprawy prowadził dowód w tym kierunku, że rower kupił legalnie na terenie włoskim, gdzie go używał, zaświadczenie jednak zostało w cieszyńskiej austriackiej komendzie dworca. Ponieważ oskarżony nie mógł podać adresów świadków, uważał sędzia całe tłumaczenie się za zwykłe wykrety i skazał go na 2 dni aresztu, umorzonych jednak amnestją, przeciw czemu oskarżony wniósł odwołanie tak, że wczoraj odbyła się druga już rozprawa apelacyjna, w której toki Śliwka był w możności podać adresy jeden w Bukareszcie, drugi we Wiedniu. Sprawdzone też rower i prezydent sądu skonstatował, że jest on istotnie wojskowy. Rozprawę odroczone celem przesłuchania świadków.

Lista sędziów przysięgłych na r. 1924.

B. Przysięgli uzupełniający: (Dokończenie.)

Cieszyn, Głęboka 35; 18. Hutta Józef, kupiec, Cieszyn, Bobrecka 21; 19. Hohman Emil, tapicer, Cieszyn, Szeroka 3; 20. Holler Karol, urzędnik bank., Cieszyn, Srebrna 18; 21. Jan-daurek Erwin, fotograf, Cieszyn, Głęboka 60; 22. Klement Rudolf, cukiernik, Cieszyn, Rynek 9; 23. Krywski Jerzy, wyrób instr. muzycznych,

Cieszyn, Górny Rynek; 24. Langfelder Henryk, urzędnik, Cieszyn, Stary Targ 5; 25. Lasota Jakób, fryzjer, Szersznika 5; 26. Neffe Jan, maszynista, Cieszyn, Sejmowa 14; 27. Pilz Alojzy, siodlarz, Cieszyn, Górna 9; 28. Pollak Zygmund, cyw. geometer, Cieszyn, Głęboka 45; 29. Pszczółka Rudolf, skład gazet, Cieszyn, Niemiecka 2; 30. Pilzer Brunon, urzędnik banku, Cieszyn, Srebrna 1; 31. Raszka Józef, budowniczy, Cieszyn, Plac Teatralny; 32. Szkowronek Arnold, pokostnik, Cieszyn, Kählera 4; 33. Skudrzyk Paweł, krawiec damski, Cieszyn, Ciężarowa 2; 34. Szotłys Rudolf, urzędnik banku, Cieszyn, Świeżego 7; 35. Wiedermann Alfred, architekt, Cieszyn, Bobrecka 10; 36. Wels Ryszard, urzędn. banku, Cieszyn, Stalmacha 20; 37. Simm Karol, prof. Cieszyn, K. Miarki; 38. Skupin Antoni, szewc, Cieszyn, Plac Dominik.; 39. Spach Gotfried, właśc. domu, Cieszyn, Mała Łąka 4; 40. Spitzer Ignacy, kupiec, Cieszyn, Głęboka 15; 41. Sprecher Józef, profesor, Cieszyn, Rynek 16; 42. Zwik Józef, malarz, Cieszyn, Nowe Miasto; 43. Struhal Erwin, właściciel hotelu, Cieszyn, Głęboka 25; 44. Ślawik Ottokar, nauczyciel muzyki, Cieszyn, Głęboka 19; 45. Szotłys Gotfryd, rzeźnik, Cieszyn, Pl. Teatr; 46. Reifer Bernhard, kierownik, Cieszyn, Różana 10; 47. Mastny Józef, tapicer, Cieszyn, Stary Targ; 48. Eisner Herman, właśc. młyna, Cieszyn, Frystacka 61; 49. Englert Paweł, nauczyciel pryw., Cieszyn, Nowe Miasto; 50. Winopal Emil, krawiec męski, Cieszyn, Srebrna 12; 51. Czmiel Paweł, piekarz, Cieszyn, Ciężarowa 19; 52. Czudek Józef, piekarz, Cieszyn, Górna 14; 53. Chrzanowski Leon, kuznierz, Cieszyn, Głęboka; 54. Drozd Karol, zarządca, Cieszyn, Bielska 4.

Prezes Sądu Okręgowego: Dr. Tokarz.

Uposażenie urzędników instytucji finansowych. Rada ministrów dnia 11 lutego br. uchwaliła na zasadzie art. 3 ust. z dnia 3 czerwca 1923 roku powołać kontrolę państwową do zbadania pod względem prawnym i rzeczowym systemu uposażenia pracowników oraz ponoszenia kosztów handlowych, administracyjnych następujących instytucji kredytowych: 1) Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej; 2) Pocztowej Kasy Oszczędności; 3) Polskiego Banku Kredytowego; 4) Zakładu Kredytowego miast Małopolski w Krakowie; 5) Banku Odbudowy; 6) Polskiego Banku Rolnego; 7) Centralnej Kasy Spółek Rolnych w Warszawie.

Pamiętajcie o Macierzy Szkolnej!

Jak mieszkają w Ameryce?

W pismach polskich nie natrafiłem dotąd na artykuł o mieszkaniu amerykańskim. Najrozmaitsi ludzie opisywali najrozmaitsze rzeczy, a więc: słynny Broadwav, Harvard University, Fifth Avenue, amerykańską bawelnę, koleje, prohibicję i t. d., ale o domu amerykańskim, o „American home” — ani słowa. Sam nie pisałem, bo sądziłem, że znajdzie się ktoś bardziej kompetentny, który zawiadziwszy o zachodnie brzegi Atlantyku, napisze ciekawy artykuł, jeżeli już nie całą ich serię na temat: jak mieszkają Amerykanie. Niestety dotychczas cisza.

A tymczasem o domu amerykańskim wie się u nas mniej, niż o czemkolwiek innem. Gdy spytać przeciętnego warszawianina, czy wie jak wygląda dom amerykański, to natychmiast odpowie, że oczywiście jest to: „Wielki masywny, kwadratowy budynek z czerwonej cegły, poprostu wielka skrzynia, wysoka na kilkanaście pięter, wypełniona mniejszymi skrzyneczkami — mieszkaniami. Mieszkania te, to znowu zbiór bezdusznych pokoi, przepelnionych ohydnyimi meblami, produkcji masowej a la Ford, ozdobione olbrzymimi portretami-fotografiami, cedułą giełdową, no i gramofonem.

W rzeczywistości jednak przeciętne mieszkanie amerykańskie prześcignęło tak pod względem estetycznym, jak i praktycznym nie tyl-

ko europejskie, kontynentalne, ale i swój pierwotny wzór angielski. Amerykański architekt, wynalazca i kupiec podali sobie ręce i wspólnymi siłami stworzyli przytulne, praktyczne i wygodne cacko „American home”, wspaniały produkt nowoczesnej cywilizacji i starej kultury. Cywilizacja uwidoczniła jest w rozmaitych konstrukcjach betonowych, elektrycznych, odpylaczach, instalacjach ciepłej wody i t. p. Kultura zaś w staroangielskim rozkładzie mieszkania, w meblach z czasów królowej Anny, Jakuba czy też pierwszych okresów pielgrzymstwa.

Przedewszystkiem jednak co do wygody, dom amerykański prześcignął swego europejskiego koleżę. Tutaj postęp wyparł tradycję. Tradycyjny piec poszedł w Ameryce śladami mamuta: do muzeum. Jego miejsce zajęło centralne ogrzewanie, tak w olbrzymich „drapaczach nieba” jak i w malutkich, kilkupokojowych willach. Za centralnem ogrzewaniem przybyła instalacja, dająca o każdej porze dnia i nocy ciepłą i zimną wodę. Proszę pomyśleć, co za bajeczna wygoda: czy w kuchni, czy w łazience, za odkręceniem kurka mieć wodę ciepłą, prawie wrzącą do natychmiastowej dyspozycji. Codzienna kąpiel stała się w Ameryce rzeczą zwyczajną. Fabrykant dający ludności dowolne ilości gorącej wody do użytku w każdej chwili zdziałał wiele więcej w dziedzinie zdrowotności, jak całe pokolenia doktorów, polecających codzienną kąpiel. Z kuchni znikł smarujący wszystkich i wszystko węgiel, za-

stąpił go gaz, który dzięki pomysłowym kucharcom, pozwala pani Brown nie tylko na ugotowanie na nim kawy, ale i na smażenie befszytków, pieczenie ciastek i legumin. Ważnym czynnikiem stała się też w domu amerykańskim elektryczność. Prąd elektryczny prasuje, pierze bieleźnię, myje naczynia, elektryczny odpylacz — zaniata: brakuje tylko jeszcze elektrycznej niani, która zajęłaby się dziećmi p. Brown gdy ta idzie do teatru. Nie należy również zapominać o telefonie, który łączy nadobną gospodynię ze wszystkimi rzeźnikami, piekarzami i innymi dostawcami codziennymi żywności w umówionym czasie. Nic więc dziwnego, że pani Brown czy Smith, bez pomocy Kasi nie tylko utrzymuje cały dom w porządku, ale i sama ma czas porządnie się ubrać i pójść do „kina”, czy też po ulubione zakupy do wspaniałych domów towarowych.

Podczas, gdy w urządzaniu wygód znikła wszelka tradycja, a miejsce jej zajął postęp, to pod względem zewnętrznym dom amerykański zachował przeszłość. Pozostał więc nieodzowny w mieszkaniach angielskich Hall, przechował się jeszcze kominek, który wobec kaloryferów stał się jedynie pamiątką, nie zmieniły w wiele te małe, o niskich sufitach, pokoje z angielskiego home.

Zachowanie dawnych tradycji jednak najlepiej widzi się w meblach. Jankiesi z całym pietizmem zachowali umeblowanie angielskie jak i staro-amerykańskie. Wszędzie widzi się stary

Wewnętrzne sprawy

Aresztowanie Redaktora „Kattowitzer Zeitung”. Redaktor głównego organu wielkiego przemysłu śląskiego „Kattowitzer Zeitung” A. M. Michna, został z polecenia prokuratury aresztowany. Michna jest podejrzany o szpiegostwo, uprawiane pod osłoną „Volksbundu” wspólnie Doeringiem, którego władze zaaresztowały w lecie ub. roku. Wówczas został zaaresztowany również A. E. Michna, — wkrótce jednak wypuszczono go na wolność. Obecnie po uchwyceniu obciążających Michnę dokumentów zaaresztowano go po raz wtóry.

Miasta żądają 1 milion złotych kredytu. Pod przewodnictwem prezesa Zarządu Tow. Apropowizacji Miast, posła dr. Ilskiego, odbyło się posiedzenie przedstawicieli miast polskich, prowadzących wydziały apropowizacyjne, a więc: Warszawy, Krakowa, Łodzi, Bydgoszczy, Dąbrowy Górniczej, Włocławka i Grudziądza. Omawiano kwestie związane z zaopatrywaniem ludności miejskiej w artykuły pierwszej potrzeby. Uchwalono wystąpić do Rządu o udzielenie kredytu w wysokości jednego miliona złotych umożliwiającego prowadzenie dalszej samodzielnej akcji, mającej na celu zaopatrywanie ludności w mąkę, cukier i tłuszcze. Delegacja Tow. Apropowizacji Miast uda się w przyszłym tygodniu do p. Prezesa Ministrów dla przedstawienia mu konieczności udzielenia powyższego kredytu.

Po procesie Lednicki contra Wasilewski. Głosy prasy: „Gazeta Poranna”: Wczorajszy wyrok sądu, który był prawdziwym wyrokiem sumienia polskiego przyczyni się niewątpliwie do rozjaśnienia najszerzym masom społeczeństwa, kto w walce o niepodległość Polski miał zasługi, kto zaś jest obciążony brzemieniem winy, a więc zasługuje na słuszną pokutę. — „Kurier Polski”: W procesie samym, jak i w wywołanej przezeń dyskusji przypomniano, a nawet po raz pierwszy wydobyto na jaw cały szereg faktów, które, przy większej naszej społeczności zdolności do ujmowania fragmentów w całość, stworzyłyby bardzo prostą i jasną syntezę polskiej myśli politycznej. — „Kłątwa złego czynu jest, że rodzić musi zawsze zło. To „pierwsze kłamstwo”, ta negacja prawdy, podjęta w czysto partyjnym interesie, utrzymywana dla ratowania fikcji, że Polska znajduje się tylko w jednym obozie politycznym, wychodzi oczywiście swym oddziaływaniem daleko poza ściany warszawskiej sali sądowej”. — „Rzeczpospolita”: Nie byłoby sprawiedliwości na świecie i w Sądzie polskim, by jej nie było, gdyby z tej rozprawy nie wyszedł zwycięzca obóz, który prowadził naród do Traktatu Wersalskiego i niepodległości, a nie wyszedł pokonany obóz, który tej rozumnej

styl kolonialny, królowej Anny Chippendale. Nawet tanie meble, sprzedawane na raty w wielkich domach towarowych, to przeważnie meble stylowe. Myli się jednak ten, kto sądzi, że wszystkie meble, to prawdziwe antyki, ewentualnie fałszowane przez rozmaitych stolarzy. Stylowe te meble, to przedmioty produkcji masowej olbrzymich fabryk, znajdujących się przeważnie w Grand Rapids Michigan. Fabryki te jednak, zamiast tworzyć własne style, jak to czyni niestety wiele naszych stolarni, zamiast najrozmaitszych secesji, futuryzmu w meblach, wzięły za wzory stare meble, które przeszły już próbę wieków i zaczęły je produkować masowo.

Pojawiły się więc w setkach tysięcy stoliki do szycia, a la Martha Washington, sekretarzyki a la Governor Wintrop, fotele królowej Anny, do których modele wyszperano w muzeach nowojorskich, angielskich willach i szkockich zamkach. Dlatego właśnie dom amerykański jest tak miły i tak wygodny. Dlatego też każdy, kto spędził pewien czas w Ameryce, przyjeżdżawszy do kraju, o ile go los szczęśliwy nie obdarzył niezwykłym mieszkaniem, musi mieszkać w przeciętnym domu, tęskni za swym „home” amerykańskim, tęskni za jego wyrafinowaną wygodą tak bardzo tam rozpowszechnioną, a u nas niemal że nieznaną, tęskni za jego subtelny czarem minionych wieków, czasów panowania królowej Anny, czy też epoki „Pierwszych Kolonistów”.

i czystej pracy zawsze głupio, zwykle namiętne, czasem ohydnie przeciwdziałał i narodowi szkodził. — „Robotnik”: P. Wasilewski, endecki redaktor, Sąd uniewinnił, chociaż wystąpił przeciwko p. Lednickiemu z najstraszniejszego, jaki uczynić można, zarzutem: zdrady stanu i zamiaru ucieczki przed sądem o zdradę stanu! Sąd orzekł, że wprawdzie p. Wasilewski nie dowiódł tych strasznych zarzutów, ale mimo to jest niewinny, ponieważ „miał dostateczną podstawę do uważania rozgłoszonego zarzutu za prawdziwy” i spełnił swój obowiązek publicystyczny. Jeżeli to się nazywa spełnieniem obowiązku publicystycznego, to obawiać się należy, że wyrok sądu jak najgorzej wpłynie na obyczaje publicystyki-reakcyjnej. Musimy nareszcie mieć sąd przysięgłych.

Łódź pod grozą olbrzymiego bezrobocia. Aczkolwiek upłynęło kilka dni od podpisania umowy w przemyśle włókienniczym, w wielu fabrykach łódzkich wybuchły zatargi na tle nieprzyznawania uchwalonych 34 proc. podwyżki i chęci dalszego obniżania zarobków. W fabryce Gayera wymówiono swego czasu robotnikom pracę na trzy tygodnie. Obecnie administracja fabryki oświadczyła delegatom robotniczym, że o ile zrezygnują z 34 proc. podwyżki, to fabryka będzie nadal czynną pełny dzień, w przeciwnym razie fabryka zostaje zamknięta. Te same propozycje postawiono w fabrykach Leonarda Tajtelbauma, Eizerta i Kindermana. W fabryce Bennicha, postanowiono robotnikom nie tylko nie przyznać podwyżki, lecz obniżyć płace o 21 proc., w fabryce Gliksmana obniżenie płac o 25 proc. zamiast podwyżki 34 proc., w fabryce Ajzerta zamiast podwyżki 34 proc. obniżenie zarobków o 19 procent, w fabryce Maliniak i Wajs, obniżenie płac o 30 proc. zamiast podwyższyć je o 34 proc. W żadnym z podanych wypadków robotnicy nie zgodzili się na propozycje i postanowili zacząć strajk.

Przegląd polityczny

Polacy w sejmie gdańskim. Swego czasu frakcja polska w sejmie gdańskim zgłosiła wniosek o zmianę regulaminu sejmowego w tym kierunku, aby do utworzenia osobnej frakcji wystarczała liczba 5 posłów. Komisja regulaminowa po długich obradach nad tym wnioskiem polskim wypracowała obecnie swoją rezolucję, w której zaleca sejmowi odrzucenie wniosku polskiego.

Wazow o kulturze i roli Polski w Słowiańszczyźnie. Z inicjatywy towarzystwa polsko-bułgarskiego odbył się w Sofii w „Słowiańskiej Biesiadzie” odczyt zastępcy Marszałka Sobranja, dra Borysa Wazowa, brata wielkiego poety, owrażenia z wycieczki bułgarskiej do Polski. Prelegent podkreślił wysoką wartość kultury polskiej, która, jego zdaniem, winna być szkołą ducha i form dla świata słowiańskiego. Następnie Wazow mówił o olbrzymim rozmachu pracy organizacyjnej, dokonanej przez Polaków w ciągu 5 lat niepodległego bytu, przedstawił obraz wewnętrznej sytuacji w Polsce, rolę Sejmu i Senatu, stosunek prawicy do lewicy, sytuację mniejszości narodowych i żydów w Polsce, przyczem podkreślił liberalizm i tolerancyjność polskiej konstytucji. Prelegent podniósł wysoki poziom socjalny reformy agrarnej w Polsce, przeciwstawiając jej zasady awanturniczemu eksperymentom Stambolińskiego. Z zachwytem mówił Wazow o postępiech na polu oświaty w Polsce, wreszcie stwierdził na zakończenie istnienie szczerzej życzliwości i sympatii wśród społeczeństwa polskiego dla Bułgarii. „Bułgarzy, mówił prelegent, winni uczynić wszystko dla zbliżenia z Polską i utrwalenia tych uczuć sympatii. Polsce należy się dzisiaj rola przewodniczącej w świecie słowiańskim. Bułgarzy mogliby tylko odnieść korzyści w razie objęcia tej roli przez Polskę.

Kredyty angielskie na badanie działania gazów trujących. Profesor chemii na uniwersytecie londyńskim, Charles S. Gibson, główny doradca komitetu gazowego angielskiego ministerium wojny podczas wojny światowej, — oświadczył w interview z powodu zmiany gabinetu angielskiego, że nowy gabinet stronnictwa pracy będzie musiał także przyznać kredyty na badanie działania gazów trujących. Kredyty na te badania wynosiły w 1922 i 1923 r. 169.700 funt. szterl. „Gazy są — mówił profesor — jedną z najbardziej skutecznych broni,

czego dowiodła wojna światowa. Działanie ich jest daleko bardziej ludzkie, niż działanie silnych materii wybuchowych, gdyż czyniąc przeciwników niezdolnymi do walki, zabijają daleko mniej ludzi. Jestem przeciwnikiem umów międzynarodowych, zakazujących wyrobu gazów na cele wojskowe, gdyż uważam dotrzymanie tych umów za niemożliwe. Jak można się upewnić, że dany gaz wyrabiany jest dla celów wojskowych, nie zaś przemysłowych”? „W przyszłej wojnie rozporządzać będziemy gazami daleko bardziej zabójczymi, niż podczas wojny ostatniej i najlepszą rękojmią pokoju będzie właśnie to, że broń gazowa stanie się tak straszna, iż narody wzdręgną się na myśl o wojnie”.

Rozmaitości

Odkopanie piramid meksykańskich. Na posiedzeniu berlińskiego towarzystwa dla antropologii, etnologii i prahistorji, dr Heilmann, dyrektor berlińskiego muzeum etnograficznego, zwał sprawę z nowych badań nad staromeksykańskimi piramidami. Są to wysokie, terasowate wznoszące się, u góry mocno spłaszczone budowle, w kształcie piramid, przeznaczone do pomieszczenia różnych świętości. Od lat odbywa się praca nad oczyszczeniem tych kołosów z gruzu i przywróceniem do dawnej świetności. Udało się to obecnie głównie w najświeższym punkcie, mianowicie w Teotihuacan, gdzie przed wojną również i dr Lehmann dokonywał wykopalisk. Wzdłuż wielkiej ulicy świątyni wznoszą się tu trzy piramidy na wysokości 2000 metrów nad poziom morza, cudownie harmonizujące z otaczającymi je górami. Największa z nich jest wysoka na 64 metry i zajmuje 40.000 metrów kwadratowych powierzchni. To — „Piramida Słońca”, obok zaś wznosi się do wysokości 42 metrów „Piramida Księżyca” i t. zw. Cindadela. Dwa gmachy uwolniono już zupełnie z gruzu i na jednym z dolnych fryzów odkryto oryginalne malowidła ściennie w bardzo antycznym stylu. Jedna z piramid pokryta jest całą obrazami, wyobrażającymi głowy reptilii, oblicza bożka deszczu, węże i postacie boga wiatru. Całe muzeum meksykańskiej sztuki plastycznej mieści się na ścianach tych piramid, których twórcami są Toltekowie, którzy żyli tu przed Aztekami i w pierwszym tysiącu lat naszej ery aż do roku mniej więcej 1100 po Chrystusie wytworzyli naprzód archaiczną, a później klasyczną sztukę i kulturę, na wysokim stojące poziomie.

Ci, którzy nie tańczą. Kroniki karnawałowe są poświęcone zwykle tym, którzy tańczą i temu, co oni tańczą. Godzi się jednak ze względów słuszności wysłuchać i drugiej strony tych, którzy nie tańczą. Ci zaś są godni pożałowania i współczucia. Mężczyzna, który tańczy, należy do klasy ludzi uprzywilejowanych i ma wszelką rację spoglądać na nie tańczącego z pogardą i lekceważeniem, jak bramin na nieczystego parję. Raz poznałem pewną ładną dziewczynkę, a chcąc dać jej do zrozumienia, że mi się podoba, wyciągnąłem ramię i zaciśnąłem je wokół jej talii. Popatrzyła na mnie jak bazyliżkę na bazyliżkę i rzekła słodko: Precz z ręką! Naturalnie, że po tem słowie wydawała mi się mniej sympatyczną. Ale zaryzykowałem jeszcze na swą obronę. A gdybym tak pania, całkiem identycznie ujął w tańcu? W tańcu co innego, a stojąco co innego. Mianowicie co innego? Odpowiedzi nie otrzymałem, ponieważ dziewczę uznało mnie za niegodnego wyjaśnienia, a może sądziło, że chciałem w ten sposób sprowadzić rozmowę na pożądane dla mnie manowce. Więc teraz was się pytam, dziewczę, panny, pannice, mężatki, wdówki, rozwódki, kochanki, oblubienice, matki, babki, ciotki, dzieci, niemożliwa! Dlaczego to jest w tańcu co innego? Dlaczego to w tańcu wolno cię, pani ścisnąć, przyciskać, dotykać kolanem, brodą, wasami, dmuchać na ciebie, manewrować ręką wzdłuż twych ślicznych pleców, biustu, ramion no i tak dalej? Dlaczego to w tańcu wolno cię, o pani, podniecać wzrokiem i sugestyjnymi ruchami, własną wonią i niedwuznaczną konwersacją? Dlaczego w tańcu to wszystko jest przebaczone, dozwolone wskazane, polecane, upragnione, wymagane, nakazane? Dlaczego to mnie, który nie znam tych wszystkich przemysłnych ruchów tanga, shimmy i jawy, wolno cię tylko pieścić wzrokiem i uwodzić myślą? — zapytuje „Kurier Wieczorny”.



Dział gospodarczy

Poznańska giełda zbożowa z 13 lutego b. r. Żyto 20 do 22; pszenica 28 do 33; jęczmień 19; jęczmień browarniany 21 do 23; owies 22 do 24; mąka żytnia 37 do 30; mąka pszenna 54 do 60; ośpa żytnia 13; ośpa pszenna 15; peluska 20 do 22; groch polny 18 do 24; groch Victoria 40 do 46; seradela 15 do 17; wyka 18 do 20; słoma żytnia luźna 2800 do 3200; słoma żytnia prasowana 10'5 do 12. Tendencja niejednolita.

Kredyty gospodarcze w P. K. K. P. W sprawozdaniu Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej za rok 1923 czytamy: Wzrost obiegu wekslowego oraz zapotrzebowanie gotówki na zapłacenie surowca, węgla i na płace robotnicze, wywołał wzmożone zapotrzebowanie kredytu, którego prawie jedynym poważnym źródłem była P. K. K. P. Mając zawsze całokształt interesów ogólnopństwowych na oku, mimo ciężkiego zalanania wśród takiego stanu rzeczy, nie postawiła ona bez uwzględnienia żądań kredytowych, istotnie usprawiedliwionych. Przejęta troską o prawidłowy zdrowy rozwój produkcji, starała się, o ile możliwości, podtrzymać tanim kredytem potrzeby gospodarcze kraju, ześrodkowane w przemyśle, handlu i rolnictwie. Ze względu na brak poważniejszych wkładów i na niebýwały wzrost drożyzny, wywołującej duże koszty administracyjne, banki z konieczności zwracać się musiały o coraz większe kredyty do P. K. K. P., stosując stawki procentowe i prowizyjne, odbiegając znacznie od urzędowych. Z tego powodu Polska Krajowa Kasa pożyczkowa w przeważnej części zasilala produkcję, umożliwiając jej tańszą kalkulację. Szybki wzrost drożyzny wywołał potrzebę podwyżek robocizny, przy jednoczesnej wyższej cenie surowca. W tych warunkach sfery gospodarcze coraz częściej zwracały się nie bez skutku do centralnej instytucji kredytowej o pomoc i podwyższenie kredytu. Stosownie do różnych przejawów naszego życia gospodarczego, pomoc udzielana była w postaci stałych kredytów dyskontowych, kredytów remburskowych na zakup zagranicznego surowca, lub w postaci nadzwyczajnych przejściowych kredytów, celem umożliwienia pokrycia długów zagranicznych lub reljefowych dla przemysłowców, nie posiadających gotówki, lecz dobry handlowy portfel wekslowy. Poza tem przyznawano kredyty na zastaw surowców, półfabrykatów lub niesezonowych towarów, oraz na rachunku otwartym. W ten sposób zakłady przemysłowe utrzymywane były w ruchu nawet podczas sezonów martwych. Wszystkie gałęzie przemysłu korzystały w mniejszej lub większej mierze z kredytów w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Również przemysł rolniczy, zwłaszcza eukrowniczy, który jest jednym z głównych dostawców dewiz dla skarbu i przemysł spirytusowy opierał się w znacznej mierze o jej kredyt.

Węgiel. Według złożonej przez większe firmy oddziałowi węgla z lichwą komisariatu rządu kalkulacji, cena najlepszego gatunku węgla górnośląskiego kalkuluje się obecnie w wysokości 63 złotych za tonę wraz z dostawą do

piwnic. Stanowi to około 113 milionów, gdy dawniej pobierano 140 milionów mk za tonę. Wobec obniżenia przez rząd podatku węglowego oraz oczekiwanej od dnia 15-go b. m. niższej taryfy kolejowej, spodziewany jest dalszy spadek cen węgla.

Układ polsko-włoski. W dniu 11 lutego br. został podpisany układ między rządem polskim, reprezentowanym przez p. Kiedronia, ministra przemysłu i handlu, a p. Laviosa, delegatem konsorcjum włoskiego „Mercantile Italiano” w sprawie objęcia w eksploatację terenów państwowych, położonych na Górnym Śląsku. Wspomniane konsorcjum stanowi emanację stronnictwa faszystowskiego i pozostaje w bliskich stosunkach z silną grupą bankową, ześrodkowaną około „Banca Commerciale”. Na podstawie wspomnianego układu grupa włoska zobowiązuje się po zbadaniu owych terenów poczynić odpowiednie na nich inwestycje i przyjąć do wydobywania węgla. Po upływie okresu dzierżawnego kopalnie węgla zostaną zwrócone rządowi wraz z wszelkimi urządzeniami. Grupa włoska nadto zobowiązała się płacić czynsz dzierżawny w wysokości 8 do 10 milionów lirów rocznie. Kontrakt ten jest bardzo korzystny dla naszego rządu, gdyż dzięki niemu tereny, dotychczas niewyżytkane, zaczęły być eksploatowane, a nadto przyniosą zysk rządowi naszemu. Poza tem na pograniczu polsko-czeskosłowackim, gdzie dotychczas były reprezentowane wyłącznie kapitały francuskie i włoskie, poczyni inwestycje kapitał włoski, czemu nie można odmówić znaczenia politycznego.

Przemysł włókienniczy. Produkcja w przemyśle włókienniczym wynosiła w 1923 roku, w przybliżeniu: materiały wełniane 24.000 ton; materiały bawełniane 72.000 ton; wyroby lniane, jutowe i konopne 15.000 ton. Liczba robotników zatrudnionych w tych zakładach wynosiła w listopadzie r. ub. 152.800. Eksport materiałów wełnianych i bawełnianych w ciągu 9 miesięcy r. ub. przedstawiał wartość około 150 milionów franków szwajcarskich.

Slonina amerykańska nadeszła

i można ją nabyć po cenach niższych **tylko**

w Bazarze Cieszyńskim

Głęboka 45

Pierwszorządne szwaczki

do szycia płaszczy będą zaraz przyjęte za dobrem wynagrodzeniem u

Henryka Fliegelmana, Cieszyn,
Stary Targ 1.

I-a tłusty „Romadour”

paczka 9 funtowa za zaliczką
franko **19,000.000 Mkp.**

tłusty ser „Romadour”

paczka 9 funtowa za zaliczką
franko **16,000.000 Mkp.**

większe kwantum po tańszej cenie

Mleczarnia Janch,
Inowrocław, ul. Andrzeja 17.

Abonujcie „Dziennik Śląska Cieszyńskiego”.

Najlepsze jasne piwo

leżak 10° i eksport 12° oraz porter 22°

poleca

Browar, dawniej Arcyksięcia Fryderyka

Rok założenia 1845 **w Cieszynie** Rok założenia 1846

Obecnie prowadzony przez

Zamkowe Zakłady Przemysłowe
w Cieszynie.

KSIEGARNIA „KRESY” w CIESZYNIE

ULICA GŁĘBOKA L. 14

POLECA P. T. CZYTELNIKOM:

PAPIER LISTOWY, PAPIER KANCELARYJNY, ZESZYTY, OŁÓWKI, BLOKI RYSUNKOWE, ORAZ WSZYSTKIE INNE ARTYKUŁY BIUROWE.

WIELKI WYBÓR W KSIĄŻKACH: POWIEŚCIOWYCH, NAUKOWYCH I SZKOLNYCH. SĄ RÓWNIEŻ NA SKŁADZIE: MAPY WOJEW. ŚLĄSKIEGO, PODRĘCZNE I SZKOLNE, MAPY WSZYSTKICH CZĘŚCI ŚWIATA.

POPIERAJMY FIRMY SVOJE.